

Zagęszczanie rzeczywistości

•• O Złotego Lajkonika, czyli o miano najlepszego filmu produkcji polskiej, na 49. Krakowskim Festiwalu Filmowym walczy 31 tytułów (20 dokumentów, 7 animacji, 4 fabuły). Jury pracujące pod wodzą Bogdana Dziworskiego ma w tym roku wyjątkowo trudny wybór. Poziom konkursu jest wysoki, zwłaszcza w jego dokumentalnej części. Imponująco - choć nieco egzotycznie - wygląda zestaw filmów reprezentujących naszą kinematografię w konkursie międzynarodowym. Znalazły się w nim bowiem animacja słynnych artystów amerykańskich, braci Quay, zrealizowana w łańcuckim zamku, dokument Wenezuelczyka Franco de Penii - od czterech lat z polskim paszportem - nakręcony w swej pierwszej ojczyźnie oraz nowe filmy wielokrotnych laureatów krakowskiego festiwalu - Macieja Drygasa i Marcela Łozińskiego. Ten pierwszy swój dokument zrealizował w Sudanie, ten drugi - w Kolużkach.

- Kiedyś Andrzej Wajda przyniósł mi wycinek prasowy o tym, że w Kolużkach istnieje Wydział Przesyłek Niedoręczalnych Poczty Polskiej, w którym ląduje rocznie ok. 70 tys. listów, w tym kilka tysięcy adresowanych do Pana Boga. Bardzo mnie to zaciekawiło - opowiada Łoziński. Tak powstało „Poste restante”, urzekająca przypowieść dokumentalna dedykowana Katarzynie Maciejko-Kowalczyk, wspaniałej montażystce, bliskiej współpracownicy Łozińskiego, która zmarła 5 lutego ubiegłego roku.

Jej także zadeedykował swój nowy film Maciej Drygas. „Usłysz nas wszystkich” został zrealizowany podczas prac archeologicznych prowadzonych przez polskich naukowców w Sudanie. Nie jest to typowy dokument, a wręcz dokumentalne misterium osnute wokół właściwie jednej

LUKASZ GIZA



Marcel Łoziński swój ostatni film zadeedykował Katarzynie Maciejko-Kowalczyk, wspaniałej montażystce, która zmarła w ubiegłym roku. Oboje na zdjęciu podczas wrocławskiego festiwalu Era Nowe Horyzonty w 2006 roku

sceny - odkopywania znalezionej czaszki. Ale jak to jest zrobione, jak zmontowane! Film Drygasa był jedną z ostatnich prac Katarzyny Maciejko-Kowalczyk, podobnie jak „Chemia” Pawła Łozińskiego, dokumentalna obserwacja rozmów ludzi poddawanych chemioterapii.

Animowany film braci Quay „Inventorium śladów” ma w sobie także coś z dokumentu. Jego autorzy, znakomici amerykańscy filmowcy realizujący swe dzieła w Londynie, czerpią inspiracje głównie z dorobku kultury środkowoeuropejskiej. Ten film nakręcili we wnętrzach i parkowym otoczeniu łańcuckiego zamku. Wzniesiony w XVII w. przez Stanisława Lubomirskiego zamek został - na przełomie XVIII i XIX w. - pozbawiony cech

obronnych, stając się typowym magnackim pałacem-polożonym w rozległym parku krajobrazowym. Potoccy - jego następni właściciele - przekształcili obiekt w luksusową rezydencję arystokratyczną podziwianą w całej Europie. I właśnie „ducha Potockiego” szukali w nim „animowani dokumentaliści”.

Kino ewoluuje, miesza style i gatunki. Wspomniane dokumenty oczywiście opierają się na obserwacji klasycznym, „cierpliwym okiem”, ale dopuszczają także elementy kreacji. W imię dokumentalnej prawdy właśnie. Marcel Łoziński taki zabieg nazywa „zagęszczaniem rzeczywistości”. Przez kondensację rzeczywistość staje się jeszcze bardziej wyrazista. ●

JERZY ARMATA